

JAKUB GORFINKIEL

ur. 1947; Mironowka, Ukraina



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie polityczne, obywatelstwo polskie, paszport rosyjski

Uzyskanie paszportu radzieckiego

Wyszedłem od nich, to oni później za mną posyłali milicjantów, które brali i pytali: „Stań, proszę pokazać swój dowód osobisty.” Ja mówię: „Nie mam.” Chodzili za mną i po prostu tak zmuszali mnie: „Ma Pan jakiś inny papier potwierdzający tożsamość?” „Nie mam.” Po paru tygodniach takich gier ze mną sobie pomyślałem, no co ja mam robić, przecież nie mogę zostać bez [obywatelstwa]. Myślę, pojedę do Warszawy, do tego sowieckiego tego i spytam się co mam robić, znaczy, że ja poproszę o te radzieckie, bo co ja mam robić? Przyjechałem do sowieckiej ambasady i mówię, że mnie zabrali polskie obywatelstwo i mówią, żebym brał sowieckie. A oni się śmieją. Co to takiego? Pytają się: „Pan? Na jakiej podstawie? Niech Pan do nich wraca i powie im, niech się nie wygłupiają.” Tak mi ambasada radziecka mówi: „Niech się nie wygłupiają.” No przyszedłem do niego i mówię „Powiedzieli mi, żebym powiedział Państwu, żeby się nie wygłupiali.” A ten śledczy mówi: „Wie Pan co, niech Pan posiedzi w domu. My załatwimy to z rosyjskimi kolegami.” A ja mówię: „A na razie jak?” A on mówi: „Co Pan ma, jaki dowód?” Ja mówię: „Mam legitymację szkolną sprzed kilku lat.” „To będzie Pan to pokazywał.” Ale nic mi nie chcieli dać, że oni zabrali. To ja tak parę miesięcy pokazywałem szkolną legitymację. Ja to teraz się śmieję, ale to było wcale nieśmieszne. To było bardzo ciężko żyć nie mając żadnego dowodu osobistego. Po kilku miesiącach, gdzieś tak w grudniu [19]67 roku przyszło zawiadomienie od sowieckiej ambasady, że po uzgodnieniu z polską stroną, postanowili mi zwrócić sowieckie obywatelstwo. Nic nie wiem, na jakiej podstawie, co oni tam się umawiali.

Kiedy byłem teraz w IPN, to poprosiłem, niech sprawdzą co tam było, jak oni, znaczy Wydział C KWMO, powiedzieli ruskiej stronie, że oni mają rację, że Rosjanie się zgodzili dać. Nikt mnie żadnych informacji nie dawał. Ja nie wiem nic. Oprócz tego, że w początku grudnia przyszło takie pismo, że mam przyjechać i oni mi wydadzą ten sowiecki paszport. Toteż dostałem ten sowiecki paszport, poszedłem do milicji,

przecież obywatele zagraniczni potrzebują podstemplować taką wizę pobytową
każde dwa lata. I dostałem do grudnia [19]69 roku prawo pobytu w Polsce.

Data i miejsce nagrania	2017-07-07, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"